Rok 30. Poznań, sobota dnia 31 sierpnia 1912. Nr. 198

WIELKOPOLANIN

»Wielkopolanin« wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. — Przedpłata na pocztach: kwartalnie 1,25 m., z odnoszeniem do domu 1,62 m. — Inseraty od wiersza drobnego 25 f. — Rękopisów się nie zwraca.

Z dodatkiem niedzielnym „Ognisko Domowe".

Przedpłata w Poznaniu: kwartalnie 1,20 m. z odnosz. do domu 1,45 m., miesięcznie 40 f., z odnosz. 50 f. Ekspedycja ul. Posadowskiego 39. Telefon nr. 1013. — Redakcja ul. Dolna Wałowa 1. Telefon nr. 1142.

Przedpłata na wrzesień.

„Wielkopolanin" kosztuje na wszystkich pocztach w Niemczech

40 fen.

W Poznaniu zapisywać można „Wielkopolanina" w Ekspedycji, ul. Posadowskiego nr. 39 i w sjencjach za **40 fen.**

„Wielkopolanin" zapisany jest w cennika pocztowym w wykazie głównym (Zeitungs-Preisliste II-te Abtheilung U Pola. — W Austrji: Oester. Zeitungs-Preis-Verz. für 1912.

„Wielkopolanin" dołącza dla swych abonentów bezpłatny dodatek świąteczny z rycinami pod tyt.: **„Ognisko domowe"** i prowadzi Obronę prawną dla swych przyjaciół bezpłatnie.

„Wielkopolanin" ma obecnie największą z wszystkich pism polskich liczbę abonentów; umieszczane w nim ogłoszenia znajdują jak największe rozprzestrzenienie.

Abonenci „Wielkopolanina" otrzymują **„Pasiekę"** za niższą opłatą.

Z Litwy pruskiej.

„Ermländer Ztg." zamieszcza co następuje:

(Głos „Erml. Ztg." podajemy w polskim przekładzie):

„We wsi Ober Eissela poświęcono niedawno temu wieżę Bismarcka, która spogląda z dużego pagórka „sygnałowego" na litewskie błonia.

Przy uroczystości wygłosił landrat ragnicki mowę na cześć Bismarcka, podnosząc jego zasługi około Prus-Niemiec.

Do tej mowy dodaje w Tylży wychodzące pismo litewskie „Biruta", co następuje:

Brzmi to w polskim przekładzie:

„Bismarck był tym, który mieszkańcom Prus nieniemieckiego języka zrabował najcenniejsze dobro, język ojczysty.

Bismarck był tym, który bezlitośnie bez względu na jednostkę i miljony z despotycznym uporem swe zamiary w czyn zamieniał.

W szeregach innych narodowości stworzył sobie Bismarck nieprzejednanych wrogów, którzy nigdy nie zapomną o jego czynach despotycznych a nazwisko jego z przekleństwem wspominać będą...

Przyszłe pokolenie Litwinów patrzeć będzie na takie i im podobne pomniki, jak już dziś patrzą na nie nasi bracia w W. Ks. Litewskiem na pomnik Murawiewa w Wilnie."

Tyle „Biruta".

„Germania" dodaje od siebie:

Murawiew ma jak wiadomo przydomek kata Litwy (wieszatiel).

Jakiż to huragan oburzenia powstałby w pismach, gdyby katolickie albo zgoła polsko katolickie pismo tak było się wyraziło.

Lecz „Biruta" jest pismem liberalnem litewskiem — tytuł zaś dało swemu artykułowi: „Filary niemczyzny".

„Germania" prawdopodobnie zna o rzeczenie: Ja, Bauer das ist was anderes, więc nie powinna się dziwić.

Dziwne rozporządzenie rejencji opolskiej

czyli pierwsze podziękowanie centrowcom.

Z wielkiem oburzeniem donosi centrowa „Schles. Volksztg." (ar. 386 z soboty), że prezes rejencji opolskiej v. Schwerin zakazał OO. Franciszkanom w Nysie osobnem rozporządzeniem, wydanem do władz szkolnych, przyjmowania do swego zakładu wychowawczego chłopców nie liczących jeszcze 14 lat.

Wobec tego rozporządzenia pisze „Schles. Volksztg." co następuje:

„Ponieważ jesteśmy przekonani, że doniesienie naszego sprawozdawcy zgadza się w zupełności z prawdą, przeto nie możemy zataić naszego największego zdziwienia z powodu tego rozporządzenia. Nie bez słuszności wypowiada nasz sprawozdawca przekonanie, iż rzeczone rozporządzenie zdaje się być dowodem, iż w niektórych rejencjach nie wiedzą, co z czasem począć.

W każdym razie to jest pewnem, że rejencja, która takie rozporządzenie wydaje, nie zdolna jest sprostać wymaganiom współczesnych stosunków odnoszącym się do poszczególnych rządów rejencyjnych.

Sądzimy, że i rejencja opolska powinna wydawać inne rozporządzenia, aniżeli takie, które religijnemu wychowaniu naszej młodzieży kamienie na drodze kładą.

W każdym razie będą musiały miarodajne instancje wypowiedzieć swoje zapatrywanie wobec tak osobliwego rozporządzenia rejencji opolskiej. Gdyby rozporządzenie to miało być podtrzymanem, to zapewne na innem miejscu sprawa ta zostanie rozstrzygniętą. To jedno atoli jest pewne, że katolików i tu traktuje się i otacza opieką w sposób, jakiego względem innych wyznań zastosować nigdyby się nie odważono. Rozporządzenie rejencji opolskiej przejęte jest duchem najostrzejszej nienawiści do katolików, która to nienawiść dozna przychylnego przyjęcia ze strony ewangelickiego „bundu" oraz liberalnych gazet pchających do walki kulturnej."

„Gazeta Opolska" o tem rozporządzeniu zamieszcza następujące uwagi:

„Tak pisze centrowa „Schles. Volkszeitung" — ta sama „Schles. Volksztg.", która wraz z innemi gazetami centrowemi tak gorliwie zalecała przy wyborach do parlamentu i zaleca teraz przy uzupełniających wyborach do sejmu pruskiego w okręgu opolskim przymierze i braterstwo z rządowcami i innowiercami.

Ponieważ zaś wiadomem jest, że twórcą tego przymierza z ostatnich czasów jest prezes rejencji opolskiej von Schwerin, przeto centrowcy (popierający mieszmasz hakatystyczno-centrowy) mogą sobie powinszować, że tak prędko otrzymali podziękowanie za swoją uległość i służalczość, zwłaszcza za zaprzedanie wrogom Kościoła jednego mandatu katolickiego w Opolskiem do sejmu pruskiego (za to, że rządowcy głosowali na centrowca X. Sonnecka przy wyborach do parlamentu). Ale to dopiero początek. Centrowcy doczekają się niewątpliwie innych jeszcze niespodzianek, skoro tylko rządowcy ich szeregi na G. Śląsku do reszty przetrzebią.

Wiadoma bowiem rzecz, że bez pomocy Polaków centrowcy na G. Śląsku nic wiele znaczą. Niedaleki już też czas, kiedy wobec ich chwiejnego i niemęskiego postępowania wpływy ich zmaleją do zera, a wówczas ci sami rządowcy, którzy dziś jeszcze w targi o mandaty poselskie z nimi wchodzą, wogóle z centrowcami liczyć się nie będą."

Rząd rosyjski a Polacy.

Poseł do Dumy p. Władysław Zukowski miał w tych dniach rozmowę z „jednym, jak pisze, z naczelnych kierowników rosyjskiej polityki państwowej" i uznał za stosowne treść tej rozmowy zakomunikować za pośrednictwem „Kur. Warsz." szerszemu ogółowi."

Przytaczamy z jego referatu ustęp, odnoszący się do poglądów kierujących sfer urzędowych na sprawę polską.

Kierunek polityki rządu w sprawie polskiej — powiedział ów rosyjski mąż stanu, prawdopodobnie sam Kokowcow — można określić jako stopniowe urzeczywistnianie tych zamierzeń, które były wysunięte na porządek dzienny podczas istnienia III Dumy. Kwestji chełmskiej jako mającej zupełnie specjalne znaczenie, obecnie nie dotykam. Z pomiędzy takich zamierzeń przedewszystkiem należy wspomnieć o samorządzie miejscowym w guberniach Królestwa Polskiego. Winienem powiedzieć, że zapatrywania sfer decydujących na projekt samorządu miejscowego, w formie, opracowanej przez III Dumę, były zupełnie przychylne. Z tego względu, nieuchwalenie tego prawa przez plenum Rady państwa wynikło z powodu braku czasu i trudności technicznych, bynajmniej zaś nie z jakichkolwiek przyczyn zasadniczych. Należy zatem oczekiwać, że ostateczne uchwalenie i zatwierdzenie samorządu miejskiego, przy wznowieniu sesji prawodawczej szczególnych trudności nie spotka.

Zarówno co się tyczy samorządu ziemskiego, niema powodu obawiać się jakichkolwiek zasadniczych niechęci względem tej doniosłej kwestji w sferach decydujących. Rząd publicznie oświadczył się za koniecznością wprowadzenia samorządu ziemskiego w Królestwie Polskiem i dla tego ma w tej sprawie zobowiązania moralne. Chodzi teraz o przygotowanie i opracowanie odpowiedniego projektu.

Przykład samorządu miejskiego w Nowo Czerkasku, przeciwko któremu protestuje część miejscowej ludności, wymownie dowodzi konieczności udziału sił miejscowych i opracowywania na miejscu projektów o samorządzie. Rząd posiada memorjał, złożony przez jednego z poważnych polityków polskich i wykazujący konieczność zwołania w Warszawie, pod przewodnictwem generał-gubernatora, a przy udziale działaczów miejscowych i przedstawicieli wszelkich interesów krajowych, specjalnej narady dla opracowania odpowiedniego projektu o samorządzie ziemskim. Kwestja ta jest obecnie przedmiotem układów ministerjalnych i naturalnie w obecnej chwili nie mogę nic określonego powiedzieć o składzie i kompetencji projektowanego ciała doradczego.

Następnie dalszy bieg tej sprawy zależny będzie w znacznym stopniu tak od działaczów miejscowych, jako też od reprezentantów Królestwa w izbach prawodawczych, od ich zdolności do pracy, taktu i umiejętności. Miejmy nadzieję, że wszystko ułoży się pomyślnie.

Ostrzej przedstawia się w Królestwie Polskiem kwestja szkolna. Nie dotykając ani tych projektów szkolnych, które były uchwalone przez III Dumę, ani tych, które będą wniesione do IV Dumy, mam tu na myśli prawa obowiązujące, których stosowanie w praktyce wywołuje spory. Rząd i w tej sprawie posiada memorjał, zasadniczy skargi na postępowanie warszawskich władz szkolnych. Trudno jest coś określonego powiedzieć w tej sprawie w obecnej chwili, ale to pewna, że i tu wiele będzie zależeć od działalności polskich reprezentantów w izbach prawodawczych.

Wogóle społeczeństwo polskie powinno nabyć przeświadczenia, że wszelkie poważne interesy kraju, o ile nie stoją w sprzeczności z państwowym interesem ogólnym, mogą być odpowiednio zaspokojone przy normalnym biegu wypadków. Ale naturalnie potrzebna jest do tego spokojna i wytrwała praca."

Bunt Młodoturków.

Konstantynopol, 29 sierpnia.

Komitet młodoturecki usiłował w zeszłej nocy za pomocą żandarmerji, która w stolicy wykonuje służbę policyjną i która zawsze stała po stronie komitetu, urządzić zamach na obecny rząd turecki.

Bunt żandarmerji został jednak w czas odkryty i z pomocą wojska w zarodku opanowany. Nie obyło się jednak bez krwawych ofiar. Najważniejsze punkta miasta są przez wojsko obsadzone.

Jak z późniejszych wiadomości wynika, wybuchł bunt najpierw między oddziałami żandarmerji, które stoją w częściach miasta, zwanemi Galata i Kassim Pasza. Zamiar się jednak całkowicie nie udał.

Zastosowano najostrzejsze środki przeciw nowemu wybuchowi. Piechotę i konnicę wysłano do najważniejszych części miasta, patrol konnicy strzeże banku otomańskiego. Również przed wszystkiemi innymi bankami stoją oddziały wojska.

Dzisiaj rano panował spokój w całem mieście, przed ministerjum wojny ustawione były trzy szwadrony konnicy. Ministerjum wojny oświadczyło, że z okazji buntu dowiodło wojsko swej wierności. Buntownicy zostali podobno przez komitet do owego czynu namówieni.

Zawierucha na Bałkanie.

Soluń, 29 bm. Gromady powstańczych Albańczyków wdarły się do Ipek i dopuszczały się grabieży w licznych składach i domach prywatnych. Kilku inżynierów niemieckich znieważono czynnie. Panuje obawa, że z powodu szerzącej się anarchji trudno będzie w Albanji przywrócić porządek.

Paryż, 29 bm. Wczoraj wieczorem nadeszły z Bułgarji i Serbji nader niepokojące wieści. Bułgarska i serbska partja wojenna zmusiły obecny rząd turecki do znacznych ustępstw i oświadczają, że dłużej już nie mogą słuchać napomnień mocarstw, wzywających do zachowania spokoju.

Białogród, 29 bm. Zebranie protestujące przeciwko Turcji, które odbyć się miało dzisiaj, odłożono do niedzieli i to podobno na skutek rady ze strony rządu, aby w zebraniu mogły wziąć udział wszystkie związki i Towarzystwa narodowe.

Konstantynopol, 29 bm. Czarnogórcy przekroczyli granicę turecką i zaatakowali fort turecki Karrakal Mokra. — Walka trwa dotąd.

W przededniu przewrotu technicznego.

W Anglji utworzona została specjalna komisja królewska pod przewodnictwem lorda admirałicji, Kilverstona, dla wszechstronnego zbadania sprawy zamiany we flocie wojennej opału węglowego na naftowy oraz obmyślenia nowego typu okrętu wojennego z motorem poruszającym. Dawniejszy lord admirałicji, Fischer, był gorącym zwolennikiem reformy takiej i teraz po opuszczeniu stanowiska swego, poświęcił się wyłącznie

pracy w kierunku urzeczywistnienia teorji swojej.

Teorja ta znalazła gorącego zwolennika w osobie obecnego ministra marynarki, Churchilla, można też dziś z całą pewnością twierdzić, że Anglja znajduje się w przededniu olbrzymiej reformy morskiej, doniosłość której, według zgodnej opinji specjalistów, iść może w porównanie chyba tylko z ukazaniem się obecnych okrętów, poruszanych parą, zamiast dawniejszych żaglowych.

Dla Anglji z jej olbrzymią wytwórczością węglową, ze stacjami węglowemi rozrzuconemi po świecie całym, urządzenie których pochłonęło miljardy, zastąpienie opału węglowego naftowym będzie formalną rewolucją.

Anglja jednak znana jest z tego, że nie cofnie się przed żadnemi ofiarami, o ile tylko potrzebne są one dla utrzymania jej potęgi.

Dzienniki angielskie dziś już zajmują się tą sprawą i przygotować usiłują opinję publiczną na nowe miljardowe wydatki, połączone ze zmianą systemu opalania okrętów morskich.

Jeżeli Anglja — piszą — utrzymać chce swoją przewagę morską, zapomnieć musi o swoich stacjach węglowych, o wyższości węgla walijskiego i przygotować się jak najrychlej do używania nafty.

Reforma taka ujawni się w dwóch kierunkach: w zastąpieniu węgla naftą dla wytwarzania pary, jako siły poruszającej, a następnie w obmyśleniu takich, opalanych naftą, motorów, które wprowadzać będą w ruch olbrzymie pancerniki. Rozstrzygnięcie kwestji pierwszej to stadjum przejściowe, flota motorowa, to flota przyszłości.

A krok w tym kierunku już zrobiony.

Inżynier niemiecki Diesel, wynalazł motor, nazwany przez niego „Dieselmotorem“, przy pomocy którego, jak zapewnia, olbrzymie pancerniki odbywać będą mogły podróże dokoła świata i uczestniczyć w dalekich bitwach bez potrzeby zaopatrywania się po drodze w węgiel. —

Na razie motory takie dla pancerników i krążowników w Anglji jeszcze nie istnieją, obmyślenie ich jednak to kwestja niewątpliwie bardzo niedalekiej przyszłości.

Pojawienie się w Niemczech pierwszego motoru takiego stanowić będzie grób morskiej potęgi Anglji, o ile zawczasu nie pospieszy się z reformą. — Dziś już w każdym razie rzeczą niedorzeczną jest, jak dowodzą dzienniki angielskie budować okręty wojenne, opalane wyłącznie węglem. Teraz zapanować winna w tej lub owej formie nafta.

Oto w najgłówniejszych zarysach jej zalety praktyczne w porównaniu z węglem: Opał płynny zużywa się w daleko mniejszej ilości, w obec czego i zapasy jego mogą być mniejsze w zamian za co okręt obciążyć można większą liczbę dział.

Nie ma potrzeby zaopatrywać się w opał w jakichś specjalnych stacjach. W razie braku opału, można nowy zapas jego dostarczyć z okrętu transportowego na pełnem morzu. Czynność ta z naftą nieporównanie jest łatwiejsza, aniżeli z węglem.

Olbrzymia oszczędność na obsłudze okrętowej, odpada bowiem konieczność wożenia palaczy, robotników ładunkowych itp.

Liczbę obsługi zmniejszyć będzie można conajmniej dziesięciokrotnie. — Wreszcie łatwość uruchomienia okrętu. Okręt, opalany węglem, potrzebuje conajmniej trzy i pół godziny, ażeby mógł być gotowy do drogi, gdy tymczasem przy opalaniu naftą okręt ruszyć może w drogę w ciągu 15 minut.

Dzienniki angielskie, jak widzimy, w bardzo ponętnych barwach malują wyższość opału naftowego nad węglowym, zapominają jednak, że dla obywateli angielskich nie tak znowu nęcącą będzie perspektywa nowych olbrzymich wydatków na przystosowanie okrętów do nowego opału i na budowę motorów naftowych.

Niemcy za granicą.

Dwunastu śpiewaków z Nadrenji i Westfalji wybrało się do Paryża. Śpiewacy produkowali się śpiewami chórowemi w wielu lokalach. Podnieceni powodzeniem, śpiewali też na ulicy „Marsyljankę“.

Podobało się to Francuzom tak, że niebawem zgromadziły się tłumy. Zbliżyli się policjanci, prosząc Niemców, aby poszli dalej, bo wstrzymują ruch, ale Francuzi ujęli się za Niemcami, wyśpiewującym „Marsyljankę“.

Byli oni tak ucieszeni, że chcieli niemieckiego chorowoda Pützа wziąć na ramiona i obnieść go w tryumfie.

„Taegliche Rundschau“ pisząc o tem, drze szaty z rozpaczy nad „lancmanami“, którzy się tak zapomnieli, że śpiewali hymn narodowy francuski w Paryżu. Czyby to Francuzi śpiewali: „Deutschland, Deutschland über alles“ w Berlinie? —

Tyle „Taegl. Rundschau“.

Pewno, że nie śpiewaliby, bo po niemiecku mało który z nich umie. Może sobie „T. R.“ drzeć szaty z rozpaczy, my podziwiamy natomiast krótkowidztwo Francuzów, zachwycających się Niemcami, śpiewającymi „Marsyljankę“. Jak się nadarzy sposobność, to Niemcy im na inną nutę zaśpiewają

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Berno, 28 bm. Stan zdrowia cesarza niemieckiego szybko się polepsza, tak, że niezadługo cesarz wyzdrowieje zupełnie. W okolicy zamku Wilhemshöhe odbył cesarz wczoraj w towarzystwie cesarzowej i księżniczki Wiktorji Ludwiki dłuższą przejażdżkę automobilową, a następnie krótki spacer. W piątek rano cesarz odjedzie do Berlina, dokąd przybędzie po południu. O podróży cesarza do Szwajcarji nic wiadomo jeszcze nic stanowczego; rozstrzygnięcie w tej sprawie nastąpić jednak ma w ciągu dnia dzisiejszego.

— Zurych, 29 bm. Władze szwajcarskie otrzymały wiadomość, że stan zdrowia cesarza niemieckiego tak się polepszył, że z początkiem przyszłego tygodnia, jak przewidziano, będzie mógł przyjechać do Szwajcarji. Program podróży jego zostanie jednakże skrócony. Cesarz weźmie tylko udział w manewrach armji szwajcarskiej, nie odwiedzi zaś okolic pod miastami Berno i Luzern, jak zamierzał początkowo. Pobyt jego w Szwajcarji obliczony jest na 4 dni.

— Drezno, 29 bm. Wczoraj wieczorem udali się przybyli na uroczystości drezdeńskie książęta niemieccy w towarzystwie króla saskiego na nowy ratusz, aby zobaczyć to wspaniałe dzieło architektoniczne. Obecni oprócz króla saskiego byli: wielki książe bawarski, książe Ludwik bawarki, książe saskoaltenburski, niemiecki następca tronu, książe Wilhelm, książe Jan Jerzy saski i książe Eitel Fryderyk pruski. W sali ratuszowej powitał ich burmistrz krótką przemową, na którą odpowiedział król saski, wyrażając żal, że cesarz z powodu choroby nie mógł przybyć na uroczystości. Następnie odbył się bankiet w pałacu królewskim a w końcu bal dworski.

Rosja. Petersburg, 29 bm. (Rewizja w redakcji dziennika rosyjskiego) Nocy ubiegłej dokonała policja szczegółowej rewizji w redakcji dziennika „Riecz“, przychylnego Polakom. Powodem był artykuł o śledztwie senatora Manuchina w sprawie okrucieństw nad robotnikami w płóczkarniach złota nad Leną. Manuchin twierdzi, że autor skradł mu cały materjał i dla tego policja poszukiwała za manuskryptem. Równocześnie dokonano rewizji w mieszkaniu jednego z redaktorów, lecz bez skutku.

— Petersburg, 29 bm. (Przygoda księcia Henryka pruskiego). Pociąg, którym książę Henryk pruski jako zastępca cesarza niemieckiego jechał na uroczystości pogrzebowe zmarłego niedawno cesarza japońskiego, wykoleił się w Syberji w pobliżu Irkucka, nikt jednakże nie został skaleczony.

Austrja. Wiedeń, 29 bm. (Niewola monarchisty portugalskiego). Przywódca monarchistów portugalskich kapitan d'Almeida, dawniejszy oficer austrjacki, został, jak wiadomo, w jednej z ostatnich utarczek z wojskiem republikańskiem wzięty do niewoli i przez sąd wojenny skazany na 6 lat ciężkiego więzienia. Z więzienia swego w Lizbonie kapitan d'Almeida zdołał przesłać kartę pocztową do jednego ze swych znajomych, pewnej bardzo wpływowej osobistości w Gracu. D'Almeida donosi mu: „Od trzech dni jestem tutaj, ogolony, ostrzyżony, w ubraniu więziennem. Na piersiach i plecach wypalono mi numer 279. Cela, w której jestem więziony, mierzy 6 stóp długości i 3 i pół stopy szerokości. Światła dostarcza mały otwór w suficie. Jestem już zupełnie wyczerpany, siły mnie opuszczają. Pamiętajcie o mnie w waszych modlitwach. Twój biedny „Don Juan D'Aalmeida.“

Wojna włosko - turecka. Paryż, 29 bm. Z kół dyplomatycznych dowiaduje się współpracownik „Echo de Paris“, że w kwestji rokowań pokojowych półoficjalni zastępcy rządów włoskiego i tureckiego porozumieli się w Evian i Lozannie co do następnych pięciu punktów: 1) Włochy zrezygnują z tego, by przy ratyfikacji pokoju wymieniono dekret aneksji. 2) Turcja ze swej strony nie będzie żądać, by oficjalnie uznano zwierzchnictwo jej nad Trypolitanją. 3) Włochy zgadzają się na to, by w Cyrenaice tak długo wojska tureckie w czasie zawieszenia broni zostawały, aż porozumienie co do wszystkich kwestji nastąpi. 4) Włochy zapłacą znaczne odszkodowanie za zagarnięcie Trypolisu. 5) Włochy wycofają swe wojska z wysp Egejskich pod warunkami, które się bliżej określi po ukończeniu wojny.

Sprawa marokańska. Paryż, 29 bm. Do Tangeru nadeszły z Marakeszu listy prywatne, z datą dnia 23 sierpnia, według których zwolennicy samozwańczego sułtana marokańskiego El Hiby oprócz innych domów europejskich w Marakesz ograbili także dom wicekonsula niemieckiego. Wicekonsul trzymany jest w niewoli. El Hiba żąda wysokiego okupu za wypuszczenie więźniów.

Anglja. Londyn, 29 bm. (Flota angielska w morzu Bałtyckiem) Po manewrach floty udają się dwie eskadry angielskie na morze Bałtyckie, jedna z nich odwiedzi Kopenhagę, druga zawita do Sztokholmu. „Daily Telegraph“ wyraża swoją radość z tego, że flota angielska znowu pojawi się na wodach bałtyckich.

Ameryka. Nowy Jork, 29 bm. Według telegramu z Hawany pewien dziennikarz kubański napadł na posła Stanów Zjednoczonych na Kubie w chwili, gdy ten zdążał do swego domu i po krótkiej sprzeczce ciężko zranił przedstawiciela rządu amerykańskiego. Powodem zamachu jest prawdopodobnie zniechęcenie do posła amerykańskiego, którego Kubańczycy nie lubią dlatego, ponieważ zbyt ostro domaga się wciąż nowych przywilejów dla Stanów Zjednoczonych. Stany Zjednoczone wystąpią z ostrym protestem. — Wyspa Kuba należała dawniej do Hiszpanji, po wojnie zaś pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Hiszpanją przetworzyła się na republikę samodzielną.

— Nowy Jork, 29 b. m. W małej republice amerykańskiej Nicaragui od kilku tygodni szerzy się rewolucja, wywołana przez ówczesnego ministra wojny za to, że złożono go z urzędu. Stany Zjednoczone wysłały do Nicaragui jeden pułk piechoty, baterję dział górskich i oddział kawalerji. Rewolucjoniści dopuszczają się niesłychanych okrucieństw.

— Nowy Jork, 29 b. m. Według najnowszych wiadomości w Meksyku południowym panuje zupełna anarchja. Rabusie, którzy mianują się być „powstańcami“ i stróżami bezpieczeństwa publicznego, dopuszczają się rozliczonych grabieży i gwałtów. Wszelki autorytet ustąpił miejsca sile pięści. Interwencja Stanów Zjednoczonych uważa się za koniecznie potrzebną.

Subhasty w Wrześniu.

Dnia 2 o godz. 9 na sądzie w Margoninie posiadłość zap. w Sokolicach, instalatora Wojciecha Stellmachera, zabudowania z podwórzem w obszarze 0,14,66 ha.

Dnia 2 o godz. pół do 10 na sądzie w Poznaniu posiadłość zap. w Runowie, mularza Józefa i Katarzyny z d. Cichockiej Piątków, dom mieszkalny z po-

---

198

ZASADZKA.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

— Co masz do powiedzenia? — zapytał sędzia.

Montmayeur milczał.

— Natychmiast — ciągnęła Madzia — po pańskiem wyjściu z pokoju Polci, zlewałam zawartość szklanki do butelki i zaniosłam ją panu Kurlandowi.

— A ja — wtrącił Kurland — udawałem się do Paryża, aby ją podać analizie chemicznej...

— Której dokonywałem ja sam — dokończył Sarlat.

— Kłamstwo! Kłamstwo! — ryczał nędznik.

— Łatwo to powiedzieć — mówił chemik. — Ale ja mogę udowodnić, że płyn, który mi przyniesiono, zawierał w sobie arszenik. Można się tego dowiedzieć z moich sprawozdań, które za każdym razem spisywałem, one są dokładne i szczegółowe.

— Człowiek ten — syknął Montmayeur, wskazując na Kurlanda — ma niewątpliwie jakiś interes w tem, aby mnie zgubić.

— Gdyby nie ważność chwili — odrzekł Kurland — śmiałbym się z tego, coś pan powiedział.

Tymczasem znowu podniósł się Grzegorz i dawał znaki, że chce przemówić do brata.

Wszyscy zwrócili się ciekawie ku niemu.

Biedny chłopiec wyglądał jak cień. Ledwie trzymał się na nogach. Zdawało się, że wybiła dla niego ostatnia godzina.

W sali zrobiła się uroczysta cisza.

— Janie — zaczął chory głosem cichym i słabym, patrząc na brata. — Pocóż się dłużej zapierać? Ukorz się! Ukorz?

Po trupio bladej twarzy Grzegorza spływał pot obfity. Otarł go trzęsącą chudą ręką.

— Dom Montmayeurów jest przeklęty — ciągnął przerywaną mową. — Po trzykroć przeklęty! Brat oskarża brata! Janie, ja ci mówiłem, że już za późno. Przedstawiałem ci przed chwilą środek ratunku. Nie chciałeś z niego korzystać. Zatwardziałeś w zbrodni. — Nie czułeś wyrzutów sumienia. Więc musisz być ukarany. Ja, Grzegorz Montmayeur, brat twój, oskarżam cię o zabójstwo Burela. Wiedziałem o zamiarze tej zbrodni. Robiłem wszystko, co było w mojej mocy, aby cię od niej odciągnąć. Ale napróżno. Widziałem cię w chwili, gdyś szedł spełnić zbrodniczy zamach, tego samego wieczoru, kiedy, chcąc zmylić podejrzenie na siebie, zaprosiłeś do siebie na obiad kilku twych przyjaciół, ludzi uczonych i znanych. Widziałem cię, gdyś wrócił, z rękami zbroczonemi krwią Burela.

— Nawet nie było ci w głowie — ciągnął Grzegorz dalej — aby przedemną ukryć tę zbrodnię. Zwierzyłeś się przedemną. A potem z cynizmem oznajmiłeś mi o aresztowaniu Doriata. Tyś zabił Burela. Tyś ukradł mu pięćdziesiąt tysięcy franków, któreś ukrył w studni. Patrzysz na mnie z wyrazem nienawiści i zemsty. Masz rację, bo to ja cię wydałem. Ale tamte zbrodnie nie są jedyne, które ci zarzucamy. Usiłowałeś otruć Polcię. Madzia widziała i ja widziałem.

Montmayeur zacisnął pięści i zgrzytnął zębami z wściekłością.

— Widziałem — powtórzył chory słabym, lecz stanowczym głosem. — Polcia wiedziała o twojej zbrodni, więc chciałeś przeszkodzić, aby cię nie zdradziła. Mnie zaś wolno się nie bałeś, jako, że jestem chory i niedołężny, potrzebujący twej opieki. Otóż teraz ja właśnie cię oskarżam, ja, brat twój.

Zatrzymał się zmęczony, wyczerpany. Ale potem znów zaczął jeszcze słabszym głosem:

— Już nie mogę więcej mówić, nie powtórzę więcej tego oskarżenia. Nie mam sił. Czy moje słowa dokładnie są zapisane? Czy pisarz sądowy nic nie opuścił?

— Nic.

— A więc mogę umierać, czuję, że przypłacę życiem za to oskarżenie. Już dobiegłem do kresu. Boże! Słabo mi... słabo...

Osunął się na fotel.

Zemdlał...

Madzia i Polcia, chociaż bardzo osłabione, przybiegły do niego.

— Grzegorzu! — wołała Polcia z płaczem.

Kto tylko był w pokoju, rzucił się ratować chorego.

Ciąg dalszy nastąpi.

dwórzem, ogród, chlew i rola w obsz. 0,34,00 ha.

Dnia 2 o godz. 11 na sądzie w Poznaniu posiadłość zap. w Szwarzędzu, podmistrza ciesielskiego Stanisława i Jadwigi z d. Cząskiej Wawrzyniaków i Stanisława i Stanisławy z d. Kluge Rybarskich, dom mieszkalny z podwórzem i chlew.

Wystawa przemysłowa w Pleszewie.

Ponieważ wystawa potrwa tylko do 8 września i w tym dniu o godzinie 8 wieczorem zamkniętą zostanie, zwracamy uwagę wszystkich tych, którzy jej nie zwiedzili, aby podróży nie odkładali do ostatka. Zwiedzenie najkorzystniej wypada w dnie robocze, gdzie nie ma natłoku i spokojnie wszystkie oddziały obejrzeć można.

W niedzielę, 1 września rb. odbędą się na wystawę wycieczki:

1) Związku Towarzystw Kupieckich.
2) Związku Kupców podróżujących.
3) Związku Towarzystw młodzieży kupieckiej.
4) Kółek rolniczych z powiatów południowych i dalszych.
5) Towarzystwa Młodych Przemysłowców z Poznania.
6) Towarzystwa Przemysłowego z Wrześni.
7) Towarzystwa ogrodniczego jarocińskiego i wiele innych.

Zaleca się wszystkim zbiorowym wycieczkom, aby bilety kolejowe wykupywały zaraz zwrotne, t. j. tam i z powrotem opłacone. Na wieczorne pociągi bowiem nagromadzą się tłumy pasażerów na dworcu pleszewskim, które trudno jest na pociągi odnośne wyekspedjować.

Zwracamy dalej uwagę na doskonałą i stosunkowo bardzo tanią kuchnią w restauracji wystawowej. Prosimy jednak przy większych towarzystwach zamawiać obiady itd rychło, gdyż w niedzielę i święta trudno potem wszystkiemu podołać od razu, gdy chodzi o nakarmienie kilku tysięcy.

Stąd pochodzi, że w natłoku kilku czy kilkodziesięciu nie zostało zaraz obsłużonych, a ci skarżą się potem niesłusznie na drogość i brak obsługi.

Prosimy o wyrozumiałość.

Zarząd wystawy.

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań, 30 sierpnia 1912.

Uczmy dzieci czytać
i pisać po polsku!

* **Znaleziono** portmonetkę z nieco pieniędzy i kwitami św. Wincentego á Paulo. Odebrać można w składzie piekarni, Wielkie Garbary nr. 46.

* **Dzień Sedanu** uznany został przez władzę szkolną raz na zawsze świętem szkolnem.

* **Poznań.** Zwłoki noworodka. Dnia 24 sierpnia rb. znaleziono we Warcie wprost restauracji w Szelągu zwłoki nowonarodzonego dziecka, płci męskiej. Lewa strona główki jest skaleczona. Wiadomości prosi tutejsza policja kryminalna.

— Nagła śmierć. Kapitalistka Józefa Zenkteler, mieszkająca na rynku Śródeckim nr. 12, zasłabła w środę po południu przy ulicy Ostrówek. Wzięto ją do pobliskiej restauracji, gdzie wkrótce ducha wyzionęła. Zwłoki zabrała rodzina do domu.

— Zniesione łazienki. W skardze eksmisyjnej właściciela domu Włodarczaka, Rybaki nr. 29, przeciwko instalatorowi E. R. Streich'owi o zniesienie łazienek Kneippa, odrzuconą została teraz rewizja, założona przez Str. Łazienki, które od stycznia rb. już były zamknięte, zostaną zupełnie zniesione.

— Zginął chłopiec. Dnia 11 b. m. wyszedł z domu rodzicielskiego 12-letni Wacław Kasprowicz i dotychczas nie wrócił. Opis następujący: wysmukły, włosy ciemno blond, krótko przystrzyżone, twarz okrągła, oczy brązowe, kapelusz słomkowy, granatowy żakiet, brązowe spodnie, trzewiki czarne. O wiadomości prosi tutejsza policja kryminalna.

* **Klinikę dla kobiet** otworzył p. dr. Antoni Szac przy ul. św. Marcina nr. 9|10 (obok kościoła).

* **Msza św.** za zmarłych członków Tow. czeladzi stolarskiej (chorągwi kościelnej) odprawi się w niedzielę, 1 września w kościele pofranciszkańskim o g. 8 rano. Po nabożeństwie zebranie w gospodzie p. Dartscha, ul. Jeznicka.

* **M. Pawlewskiego woda na oczy.** Zwracamy uwagę na ogłoszenie fabryki wody na oczy M. Pawlewskiego, w Poznaniu przy ul. Kopernika nr. 4. Woda ta na oczy znaną jest chlubnie nie tylko w Poznaniu, ale w całych Niemczech i po za granicami od przeszło 50 lat. Ponieważ woda M. Pawlewskiego bywa podrabianą, przeto zwracamy czytelnikom uwagę, że prawdziwej wody M. Pawlewskiego dostać można w fabryce przy ul. Kopernika nr. 4 i unikać trzeba bezwartościowego naśladownictwa. Zaś baczyć należy na etykiet umieszczony na flaszce. W drogerjach i składach aptecznych trzeba wyraźnie żądać wody **M.** Pawlewskiego z ulicy Kopernika 4, a nie z innej ulicy.

* **Przepisy dla myśliwych.** Minister spraw wewnętrznych wydał nowe przepisy dla myśliwych biorących udział w polowaniach z naganką. Dotyczą one zachowania większej ostrożności celem przeszkodzenia nieszczęśliwym wypadkom. Przepisy odnośne obowiązują w całych Prusach. Kto do nich się nie zastosuje, może być narażony na odebranie mu karty uprawniającej do polowania.

* **Ważny wyrok dla rolników** wydał najwyższy sąd pruski, kamergerycht. Chodzi o to, kiedy można ominąć rozporządzenie policyjne, dotyczące święcenia niedzieli. Pewnego rolnika oskarżono, że kazał w niedzielę zwozić zboże, które już dłuższy czas leżało na polu. Oskarżony tłumaczył się, że obawiał się burzy i dla tego ominął rozporządzenie policyjne. Izba karna skazała rolnika, uzasadniając wyrok tem, że tylko nadzwyczajne zdarzenia mogłyby wchodzić w rachubę w takim przypadku. Innego zdania był kamergerycht, do którego odwołał się rolnik. Senat orzekł, że trzeba stwierdzić, czy rolnik dnia poprzedniego, a więc w sobotę mógł wiedzieć o grożącej szkodzie, a ponieważ o tem wiedzieć nie może, przeto nie można mu czynić zarzutu z tego, że kazał w niedzielę pracować. Senat uwzględnił zatem apelację, zniósł wyrok i odesłał sprawę poprzedniej instancji do ponownego rozpatrywania.

* **Konkurs** ogłoszony został nad majątkiem firmy L. Goliner, właściciel Siegfried Baruch w Trzemesznie. Zawiadowca kupiec Gustaw Warnke w Trzemesznie przyjmuje zgłoszenia do 23 września rb.

* **Rogoźno.** Czteroletnia córeczka robotnika Roguszki, Weronika, znikła przed kilku dniami z domu. Rodzice mieszkają nad rzeczką Wełną, możliwem zatem jest, że dziecko podczas zabawy wpadło do wody i utonęło.

* **Wągrowiec.** W miejsce zmarłego posła do sejmu na okręg mogilnicko - wągrowiecki, radcy sądu nadziemiańskiego Peltasohna postawiły partje niemieckie jako kandydata postępowego radzcę sprawiedliwości Baerwalda z Bydgoszczy.

* **Koryta.** W niedzielę, dnia 1 września odbędzie się zwyczajne miesięczne zebranie Towarzystwa Ludowego pod opieką św. Mikołaja w Korytach w lokalu domu organist. o g. pół do 12 po nabożeństwie.

* **Wypadek w zakładzie dla chorych** „Dzien. Pozn." piszą: Do zakładu „Kronprinz Wilhelm Volksheilstätte" pod Obornikami dla chorych na płuca, należącego do ubezpieczalni poznańskiej (Landesversicherung) wrócił pacjent Feige w poniedziałek 26 wieczorem z urlopu podchmielony i wykroczył przeciwko przepisom. Gdy go dozórca Teubler powołał do porządku, uderzył Feige na niego z nożem i zadał mu ciężkie rany. Rannego opatrzyli lekarze zakładowi. Feige został aresztowany.

* **Obchód rocznicy.** Tow. Robotników polsko-katolickich w Tempelhofie, obchodziło w sobotę wieczorem, swą 6-letnią rocznicę istnienia, na sali „Tivoli" przy udziale ok. 300 rodaków i rodaczek. Liczne Tow. berlińskie przysłały delegacje, a z sąsiedniego Rixdorfu (Neu Cöln) przybyły od Tow. Robotników i od Tow. Polek deputacje z sztandarami. Uroczystość zagaił prezes Tow. tempelhofskiego p. Fr. Halasz Mowę uroczystościową wygłosił jako współzałożyciel tego Tow. i jako delegat zarządu Związku Tow. kat. Robotników polskich i wydawca „Dzien. Berlińskiego", p. Fr. Krysiak. Bardzo sympatycznym numerem urzędowej części programu były muzyczne i śpiewacze popisy dzieci, tak chórowe jak solowe, wyćwiczone wprawną ręką p. P. Tomczyka, prezesa Polskiego Tow. Wyborczego i p. J. Sierszulskiego. Tę pracę ich nad dziećmi tempelhofskiemi z całem uznaniem podkreślamy. Solowy śpiew Janiny Sierszulskiej „Gdzie dom jest mój" i deklamacja Marysi Dembińskiej „Z obczyzny" podobały się ogólnie. Także muzyka p. Ziomka była dobrą. Nastąpiły przemówienia delegacji. Po wspólnym śpiewie „Bracia rocznica" i wyprowadzeniu sztandarów, wykonano jeszcze komedyjkę „Na nic żydowskie swaty", poczem rozpoczęły się upragnione tańce.

Jeden z uczestników.

* **Sprzeniewierzenie** przesyłek pocztowych. Do „Frankfurter Zeitung" donoszą z Nowego Jorku, że na tamtejszej poczcie dla zagranicy, sprzeniewierzył murzyn Hizam Smith, który się zajmował gatunkowaniem listów, w przeciągu 5 miesięcy około 5000 przesyłek, przeznaczonych głównie dla Niemiec; w ten sposób wszedł w posiadanie 3000 dolarów. Do czynu tego popchnęła sprawcę gra w karty.

* **Węgórz dusicielem.** Z Warszawy donoszą: Niezwykłe wydarzenie zdarzyło się tu w tych dniach w kuchni hotelu Bristol. Główny kucharz polecił jednemu z chłopców przynieść żywego węgorza. — Chłopiec, niosąc rybę znacznej wielkości, zarzucił ją sobie na ramię. Wijący się węgorz okręcił się nagle koło szyi chłopca i tak mocno go ścisnął, że chłopak stracił przytomność i upadł. Dla uwolnienia chłopca z „uścisku" trzeba było węgorza rozciąć na pół.

* **Bandytyzm w Królestwie.** Z Warszawy donoszą: W nocy z czwartku na piątek pod Turkiem w lesie na drodze Turek-Uniejów, pięciu czy sześciu zamaskowanych złoczyńców, zabarykadowawszy szosę, napadło i zatrzymało przejeżdżających, których przytem pobito i odebrano im gotówkę około 1000 rubli.

* **Miljonowe bankructwo** w Moskwie. Firma jedwabi, pluszów i aksamitów A. M. Zettlin w Moskwie zawiesiła — jak donosi „Conf." — wypłaty. Pasywa wynoszą 1,100,000 rubli. Firma ta istnieje od 45 lat i cieszyła się wielkiem zaufaniem u swoich wierzycieli. Jako powód zawieszenia wypłat podają złe położenie w przemyśle jedwabniczym i straty na bankructwie innych firm.

* **Nieszczęście kolejowe w Anglji.** Londyn. Na stacji kolejowej Vauxhall zderzyła się wczoraj rano lokomotywa z tylną częścią pociągu. Sześć wagonów zostało doszczętnie zniszczonych. Jedna osoba zabita, 30 do 40 osób jest rannych.

* **Defraudacje** w „Czerwonym krzyżu." Austrjackie Stowarzyszenie „Czerwonego krzyża" zostało, skutkiem niedostatecznej kontroli jednego z urzędników, pokrzywdzone o znaczne kwoty majątku Stowarzyszenia.

* **Nowy dobroczyńca ludzkości.** — Inżynier amerykański, Davis, wynalazł nowy, siejący zniszczenie przyrząd do celów wojennych. Wynalazek jego stanowi połączenie armaty z torpedą i daje nową straszną broń przeciwko okrętom wojennym. W minie umieścił działo długości 5 metrów, nabite pociskiem, zawierającym 16 klg. materjału wybuchowego. Gdy mina dotknie podwodnej części okrętu, działo strzela automatycznie i wyrzuca pocisk, przebijający pancerz grubości 75 mm. Pocisk ten wybucha wewnątrz okrętu, szerząc straszne zniszczenie i wywołując pożar. Grubość pancerza, ochraniającego dno obecnych okrętów wojennych, nie przewyższa zwykle 45 mm., można więc sobie wyobrazić, jakie zniszczenie siać będzie dokoła pocisk, przebijający pancerz grubości 75 mm. A jednak był czas, kiedy wynalazcy amerykańscy wysilali umysły swoje w kierunku dodatniejszych dla ludzkości pomysłów. Dziś Ameryka pozazdrościła Staremu Światu i stanęła razem z nim do wyścigów, które tak krzywdzą ludzkość.

* **Kalendarz.** Sobota dnia 31 sierpnia: Rajmunda i Feliksa. Wschód słońca o godzinie 5 minut 10, — zachód o godzinie 6 minut 49.

Urząd stanu cywilnego.

Poznań, dnia 29 sierpnia.

Zapowiedzie:

Czeladnik ciesielski Jan Gajewski z Emą Gaede. Pomocnik kol. Maksymiljan Szymanowski z Pelagją Jóźwiak. Robotnik Marcin Matella z Antoniną Goździńską.

Urodziny:

Syna: Sierżant Armin Lahl. Sekretarz Emil Dietzler. Robotnik Józef Sobkowiak. Szewc Edmund Maniecki. Robotnik Marcin Koralewski. Robotnik Michał Wichtowski.

Córkę: Robotnik Jan Weiss. Robotnik Tomasz Nowicki. Robotnik Jan Budziński. Robotnik Paweł Rademacher. Inżynier Ludwik Zakrzewski. Restaurator Ryszard Heidrich. Niez. G. Robotnik Chrystjan Henkens. Mularz Antoni Antkowiak. Robotnik kol. Mateusz Sikorski. Niez. Rz.

Umarli:

Feliks Bąk 3 mies. Kapitalistka Józefa Zenkteller 74 l. Wincenty Schramski 7 l. Stanisława Kasprzak 11 mies. Djakoniska Marta Körning 30 l. Günther Stahn 14 dni.

Ruch w Towarzystwach.

Zebrania odbędą się:

— Tow. wstrzemięźliwości „Jutrzenka" w niedzielę o g. 7 i pół na sali dominikańskiej.

Wycieczki:

— Tow. Młodych Przemysłowców w Poznaniu w niedzielę gremialną do Pleszewa. Wyjazd koleją (4 klasą) rano o g. 6·52 z dworca głównego, powrót z małego dworca w Pleszewie o g. 8·03 wieczorem.

* **Bezpłatne bibljoteki** Towarzystwa Czytelni ludowych w Poznaniu: 1) Centralne biuro T. C. L. ul. Strelecka 31 II. 2) X. prob. Kościelski. Św. Wojciech 18. 3) X. Wróblewski, Jeżyce ul. Kościelna 4. 4) Przy tumie. 5) Stefan Dobrowolski, Wilda ul. Gorzka 24. 6) Edmund Maćkowiak, Św. Łazarz.

Zarząd główny Towarzystwa Czytelni Ludowych w Poznaniu.

Wiadomości handlowe.

Poznań, 29 sierpnia 1912.
[Urzędowe notowania miejskiej komisji targowej na targu zbożowym].
Cena za 100 kilogramów.

	towar piękny	średni	pośledni
Pszenica	20,80	19,50	18,50
Żyto	16,60	16,10	15,60
Jęczmień	19,00	17,80	16,80
Owies	16,80	15,80	15,30

Poznań, 29 sierpnia 1912.
Ceny zbożowe giełdy poznańskiej, notowane przez Patronat Związku Spółek (Sekretarjat dla „Rolnika")

	towar wyborowy	średni	pośledni
Pszenica	208	195	185
Żyto	166	161	156
Jęczmień	190	178	168
Owies	168	158	153

[Wszystko za 100 kg. netto franko Poznań].

Berlin, dnia 28 sierpnia 1912 r.
Miejska rzezalnia. — Urzędowe sprawozdanie dyrekcji.
Na sprzedaż wystawiono:

	1837	sztuk bydła rogatego
w tem	56	„ buhaj
	62	„ wołów
	129	„ krów i jałowic
	1847	„ cieląt
	3461	„ owiec
	18926	„ świń

Płacono za centnar (50 kg.) wagi mięsa:

I. Bydło rogate.

A. Woły:

a) doskonale tuczone, najwyższa waga rzeźnicza, najwyżej 7 lat stare	95–97
b) młode mięsne, nie tuczone i stare tucz.	86–93
c) miernie żywione, młode i starsze dobrze odżywiane	85–91
d) średnio pasione młode i dobrze pasione starsze	81–83

B. Bubaje:

a) tuczone wyborowe, najmniej 15 centn.	83–90
b) miernie żywione młode, dobrze odżywiane	80–88
c) średnio pasione, młodsze i dobrze odżywiane starsze	79–83

C. Jałowice i krowy:

a) mięsne, tuczone, najwyższej wagi rzeźniczej, ważące najmniej 12 centn.	83–88
b) starsze, tuczone krowy i gorzej rozwinięte, młode krowy i jałowice	81–83
c) miernie żywione krowy i jałowice	75–85

II. Cielęta:

a) najlepsze, tuczone mlekiem cielęta	114–129
b) średnio tuczone i dobre cielęta od cycka	107–113
c) gorsze cielęta od cycka	103–108

III. Owce:

a) najlepsze jagnięta młode i skopy rzeźne najmniej 25 funtów żywej wagi	90–98
b) lżejsze jagnięta i starsze skopy tuczne	73–88
c) miernie żywione skopy (braki)	70–85

IV. Świnie:

a) ciężkie tłuste świnie, szlachetniejszych ras 1 i pół lat stare, żywej wagi	86
b) tuczone mlekiem odtłuszczonem ważące żywo przeszło 180—220 funtów	82–84
c) dobre mięsne świnie 180—220 funtów żywej wagi	81–83
d) świnie rozwinięte mało	75–81
e) maciory	73–77

Wrocław, dnia 28 sierpnia 1912.

	dobry tow. najw. cena	średni tow. najn. cena	pośl. tow. najw. cena	najn. cena	najw. cena	najn. cena
Pszenica biała	20,10	19,20	19,10	18,20	18,10	17,80
Pszenica żółta	20,00	19,10	19,00	18,00	18,00	17,70
Żyto	16,60	16,10	16,00	15,50	15,40	14,90
Jęczmień	17,00	16,70	16,60	16,30	16,20	15,90
Owies	16,40	16,10	16,00	15,70	15,60	15,20
Groch Wikt.	24,00	23,00	22,00	21,00	20,00	19,00
Groch mały	21,50	21,00	19,30	18,80	18,00	17,50

Bydgoszcz, dnia 28-go sierpnia 1912 [Sprawozdanie izby handlowej]. Pszenica słabiej, biała 130 funtów holenderskiej wagi, bez murzonki 210 mk., psira 130 funtów wagi, 206 marek, czerwona 130 funtów wagi, 205 marek, pośledne gatunki niżej notowania. Żyto niezm., dobre, zdrowe, 123 funtów holenderskiej wagi 167 mk., 119-20 funtów, 162 mk. 115 funtów 153 marek, pośledne gatunki niżej notowania. Jęczmień dla młynarzy 16 — 170 mk. Jęczmień dla browarów 17 — 187 marek. Groch pastewny 177 — 190 mk. Owies 164 do 17 mk., na konsumcję 181–193 mk. — Ceny loco Bydgoszcz.

Za wszelkie ogłoszenia i reklamy Redakcja nie bierze żadnej odpowiedzialności.

Majątek

mój wraz **wodnym młynem** w pow. Brodnickim w Prusach Zachod.. 24 lata w posiadaniu, 327 mórg przeważnie łagodnej ziemi pszennej włącznie 40 mórg łąk, dobre budynki oraz inwentarz, 10 koni, 5 źrebiąt, 29 szt. bydła, wiele świń. Młyn odciąga rocznie 700 szef. czyst. zysku, dobre hipoteki. Grundsteuerreinert. 901 mk. Cena 135 000 mk. przy wpł. 30 000 mk. do sprzedania.

Józef Krüger, Bydgoszcz (Bromberg) Bahnhofstr. 49.

Ważne dla ceglarzy!

W Marianowie p. Sierakowem mam

cegielnią

z produkcją roczną ok. 400 000 cegieł i do tego należące 127 mórg najlepszej ziemi i łąk, przy wpł. mniejwięcej 12 000 mk. na sprzedaż.

Na życzenie sprzedaną może być cegielnia nawet i z 35 mg. ziemi lub też pod korzystnemi warunkami wydzierżawioną.

Pokład gliny jest niewyczerpany i w miejscu tem wyrabiana cegła z powodu swej doskonałości, wielce pożądana.

Oferty przyjmuje

Oscar Hoese, Interes parcel. **w Międzychodzie** (Birnbaum.

PARCELACJA!

Folwark Wierzchowiska

pod Witkowem będziemy parcelowali **we wtork, 3-go września, od godz. 9-tej rano** począwszy. Wierzchowiska leżą 3 kilometry brukiem od miasta powiatowego Witkowo, mają 1 300 mórg obszaru i będą podzielone na **4 gospodarstwa** po 60 mórg, **dworostwo** z 400—600 mórg a 500 mórg mają być rozsprzedane pomiędzy okoliczne wsie. Tamże sprzedamy 120 mórg 50-cio letniego sosnowego boru do ścięcia

Bank Parcelacyjny

E. G. m. b. H.

w Kościanie.

Baczność!

Kopernika ulica nr. 4 II piętro.

M. Pawlewskiego woda na oczy

słynna ze swej skuteczności, **wzmacnia osłabiony wzrok, leczy wszelkie zapalenie ócz.**

Prawdziwej dostać tylko można

w Poznaniu, fabryka wody na oczy,

Kopernika ulica nr. 4 II ptr.

Kopernika ulica nr. 4 II piętro.

Kasa oszczędności

Towarzystwa akcyjnego

Kwilecki, Potocki & Spe.

Poznań, plac Wilhelmowski 8

przyjmuje **depozyty** i drobne **oszczędności** od 1 marki począwszy płacąc obecnie od dnia złożenia kapitału

3½ % na każdorazowe żądanie
4 % za wypowiedzeniem kwartalnem
4½ % „ „ półrocznem

a po za tem podług umowy.

Oszczędności

4 procent za kwartalnem wypowiedzeniem,
4 i pół procent za półrocznem wypowiedzeniem,
5 procent za rocznem wypowiedzeniem.

Kto ma u nas depozyt złożony, a kupi grunt od nas, temu wypłaca kasa nasza depozyt nawet bez wypowiedzenia.

5 proc. hipoteki pierwszomiejscowe w pierwszej połowie ceny kupna się obracając są u nas każdego czasu do nabycia.

Adres: **Bank Parcelacyjny, Posen, Viktoriastr. 12.**

Przy tem upale

jest delikatno-kwaskowaty karmelek

prawdziwem dobrodziejstwem dla języka i podniebienia

takowe kupuje się najlepiej wprost od **fabrykanta,** ponieważ są **zawsze świeże i ładne,** przeto polecamy niniejszem:

Limonadowe karmelki	¼ ft.	**10** fen.
Malinki	¼ ft.	**10** fen.
Lodowe karmelki	¼ ft.	**15** fen.
Rozmaite róże	¼ ft.	**15** fen.
Oprócz tychże:		
Miętowe łamanki	¼ ft.	**10** fen.
Pastylki miętowe	¼ ft.	**15** fen.
Mleczno-krem. karmelki	¼ ft.	**20** fen.

Również polecamy nasze

nadzwyczaj dobre Pralinki

¼ ft. **20, 25, 30** fen. i t. d.

Wrocławska fabryka czekolady i cukrów

W. H. Klingenberg & Co.

Poznań ulica Szkólna 7/8, ulica Fryderykowska 3, ulica Wodna 22.

Chleb tańszy! Chleb tańszy!

Z powodu znakomitych żniw żyta **znacznie powiększyliśmy wagę** naszych powszechnie **ulubionych i smacznych gatunków chleba,** jako to:

Chleba Schlütera
Chleba Herzoga
Chleba na wodzie
Chleba wiejskiego.

Upraszamy Publiczność we wszystkich składach chleba żądać **tylko chleba naszą firmą oznaczonego.**

Parowa fabryka chleba S. Herzog i Synowie.

Tow. Sceniczne urządza **w niedzielę, dn. 1-go września 1912 r.** w ogrodzie „ST. DOMINGO" przy drodze dębińskiej swój doroczny

Wieniec

z którego dochód przeznacza się na odnowienie dolnej kaplicy Pana Jezusa. Program: O godz. 4 tej koncert pod batutą członka naszego p. St. I. Szała. Podczas koncertu gry towarzyskie o premie: dla panów kulanie w kręgle i strzelanie do tarczy o żywy inwentarz, dla pań: gra w rybę w ogóle też o premię. O godz. 5-tej **Dożynki** w których występuje 12 par krakowiaków, 10 par cyganów, 4 pary czardasz i 4 pary górali. Solo Czardasz odtańczy p. W. Pracel z partnerką. Solo w tańcu góralskim odtańczy p. K. Ratajczak z partnerką, zaś Solo Kozak, Czardasz i Krakowiak odtańczą dzieci dziedzica.

Zarząd.

Saletrę chilijską

kajnit, tomasówkę, superfosfaty

jak i wszelkie inne

nawozy sztuczne

poleca po znanych tanich cenach

Centralna drogerja

J. Czopczyński, Poznań

handel detaliczny **Stary Rynek 8** telefon 324

składy hurtowne **ul. Południowa 2** telefon 238

Darmo rozdzielam

300 gramofonów

(rzetelna wartość za sztukę mrk. 20.—) ażeby wprowadzić w handel moje podwójne płyty

„AKAPHON"

Przeciętna wielkość 25 ctm z dwóch stron do grania, razem 40 ciekawych kawałków polskich, ruskich, niemieckich itd. Podwójne płyty „Akaphon" kosztują sztuka mrk. 1,30.

Przy zamówieniu 20 płyt naraz po mrk. 1,50, razem 30 marek.



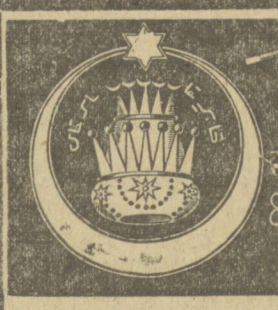
Wyjątkowa oferta!

dodaje powyższy gramofon zupełnie darmo na wieczną własność. Wielkość aparatu 27×27×12 ctm, szkatuła orzechowo pol., trąba w kształcie kwiata, kol. malow., otwór 35 ctm. mechanizm i diafragma z najlepszych materyałów, chodzi za jednym naciągnieniem blizko 4 minuty. Ryzyko wykluczone! Pieniądze spowrotem jeżeli opis mój nie odpowiada rzeczywistości.

Gwarancya piśmienna na 1 rok

Nie żadne oszukaństwo przekonaj się Pan, rzetelność to sprawia!

Adam Kosmalski, Berlin SW. 68 11



Papierosy z fabryki **SULIMA** są najlepsze.

Z 5 Specjalne na 1½ fen.
Novelli doskonały papierosna 2 fen.
Matrapas „ „ „ 3 fen.

S. Żychliński, Poznań

Jedyna jeneralna agentura i główny skład.

Najkorzystniejsze źródło zakupu!

St. Ratajczak, Poznań,

Tel. 2308. Tel. 2308.

ul. Butelska 12 (narożnik Wielk. Garbar)

skład maszyn i narzędzi rolniczych



poleca **pługi** jedno- i dwuskibowe, brony wolne i do łąki, radła, walce pierścieniowe i kolczate, siewniki do koniczyny. Różnego rodzaju drylowniki młocarnie cepowe i sztyftowe. maneże pałąkowe i tarczowe, grabie siekacze, ulepszone centryfugi oryginalne belgijskie centryfugi Mélotte, szwedzkie Express, tudzież Planet i Domo. Oryginalne maszyny do szycia Singera. Ceny najniższe. Warunki najdogodniejsze.

Przy gotówce wysoki rabat. Poszukujesię zastępców.

Klinika dla kobiet

Dr. Chrzanowskiego

I., II. i III klasa.

W III klasie **bezpłatne** leczenie.

POZNAŃ, Św. Marcin 45. :: Telefon 1875.

Mamy na sprzedaż

gospodarstwo

100 mórg dobrej ziemi. Czysty dochód gruntowy 3 60 mk. z morgi. Szkoła i kościół w miejscu. Z pełnem żniwem żyw. i martw. inwentarzem. Budynki masyw. Cena za morgę 500 mk.

Centrala Rolnicza, Poznań, Rycerska 33, tel. 1253

W Księstwie Poznańskim mamy na sprzedaż

Folwark

240 morgowy z pełnem żniwem i nadzwyczajnym żyw. i martw. inwentarzem. Piękne zabudowania prawie nowe. Stacja kolejowa, szkoła i kościół w miejscu. Czysty dochód gruntowy mk. 3.40 z morgi. Cena sprzedaży jak stoi i leży mk. 80.000. Wpłaty mk. 20—25.000.

Centrala Rolnicza, Poznań, Rycerska 33, tel. 1353.

Gościniec

w wielkiej wsi gospod. i dom. z 13 mg. pszennej wydren. ziemi, rzezalnią i stajniami, budynki masyw mur., przytem wiatrak o trzech gankach, 2 klm. od dworca kol., bez konkur. za 36 000 przy wpłacie 13 000 mk. na sprzedaż. Stósowne dla rzeźnika lub młynarza. Bliższ. wiad. udzieli **Piotr Jaraczewski, Poznań,** ulica św. Marcina 61. destylacja i fabryka likierów, Telefon 1425. Firma sądownie zapisana. Na odpowiedź znaczek.

Pracownia stolarska

w Poznaniu z klientelą tanio do sprzedania. Oferty przyjmuje eksped. Wielkopol. pod nr. 3620

Mam na sprzedaż dobrze utrz.

parową maszynę do młócenia

z elewatorem.

M. Tomczak, fabryka maszyn **Mur. Goślina** Kr. Obornik.

Kanapy

garnitury pluszowe, maferace wyrabiane w własnej pracowni pod długol. gwar. oraz

meble

szafy, szafki do bielizny, łóżka, krzesła, lustra itd po rzeczywiście nizkich lecz stałych cenach

Fr. Krzyżagórski, Św. Marcin 5-6, obok kośc **Wyprawy całkow** jaknajtan Zasada: Większy obrót, mały zysk Upr. uprzejmie zważać na firmę **Telefon 1610.**

Cenniki ilustrow. darmo i franko

Hurtowny skład pierza i kwapu

Matzdorff & Zerkowski

Posen,

wysyłają franko za zaliczką pocztowe

pierze na pościel:

10 f.	pierza dart.	za 10 M. i za 25 M	
10 f.	„ „	lepszego „	20 „
10 f.	„ „	białego „	25 „
10 f.	„ „	bardzo dob. „	30 „
10 f.	„ „	nadzw. dob. „	35 „

z naszych gęsi.

Kwap i pierze niedarte po rozmaitych cenach.

Zawsze świeże na składzie. Próby bezpłatnie i franko. W razie przesyłka nie dopisze wymaganiom, odbierzemy takową z powrotem.

2 mieszkania

przy W. Garbarach 38 narożnik **ul. Butelskiej.**

3 pokoje

z wszelk. przynależytościami

na I i II piętrze od 1. 10. br. do wynajęcia.

Bl. wiadom. u portjera.

Piękną jak obrazek

jest delikatne, czyste **oblicze** różowy, młodociano świeży **wygląd,** biała i jak aksamit miękka **skóra** i olśniewająco piękna płeć. Wszystko to wytwarza prawdziwe: (1274

liliowo mleczne mydło konik z kijkiem

Kawałek 50 fen. Również czyni

Dada krem

szorwone i chropowate ręce w przec. **jednej nocy** białe i jak aksamit miękkie. — Tuba 50 fn.

W Poznaniu: F. G. Fraas, B. Śniegocki, N. Klarowicz, H. Lewin, Hans Grüder, J. Gadebusch, Fr. Müller, K. Mazur, Paweł Wolff. **W Jerzycach:** Śniegocki & Co. Nast. **W Pogorzeli:** Stanisław Busza.

Powróciłem Dr. Karwowski

Specjalista w chorobach skóry i pęcherza

teraz Św. Marcin nr. 10

Poszukuje się pożyczki

9 do 10000 mk.

na pierwsze miejsce po banku na kamienicę położoną wśródmieściu Poznania. Pośrednictwo wykluczone. Zgłoszenia przyjm. eksped. Wielkopol. pod nr. 4000.

! POZYCZKI !

z 4 do 6 proc. od 200 mk. w zwyż, z poręczycielami lub bez, w 4-ro mark. ratach miesięcz. daje wypłacalnym osobom każd. stanu. **Filip Feld,** Bank i biuro giełdowe, **Budapeszt VIII,** Rakoczi ul. 71. Objaśnienia gratis i franko. 3559.

Szukam pożyczki 10 000 mk.

po za 20 000 mk. na dwie kamienice wartości 65 000 mk.) (Taksa ogniowa 62000 mk.)

Łask. zgłosz. przyjm. ekspedycja Wielkopolanina pod nr. 3514

Skład

od 1. 10. 12. bardzo tanio do wynajęcia przy **W. Garbarach 38** (narożnik ul. Butelskiej).

Bl. wiad. u gospod. lub u portjera.

PATENTY i t. d. Biuro patentowe Kanz & Klimas Poznań, Rycerska ul. 8. Tel. 1782.

Potrzebny zaraz do większej gorzelni

pomocnik

Zgłoszenia pod nr. 3556 do ekspedycji Wielkopolanina.

Pomocnik gorzelniczy

młodszy, potrzebny od września. Zgłoszenia przyjmuje **Prądzyński, Łabiszyn,** (Netze).

Pensja miesięczna 20 mk. i wolne utrzymanie. Proszę o podanie wieku

Poszukuję od 1. 10. b. r.

borowego

kaw., dobrego myśliwego.

Pallszewski, Hutka p. Althütte.

Potrzebni zaraz

chłopak kredensowy

mający chęć wykształcić się na służącego

kawiarka (cokojowa)

biegła w swym zawodzie

elew gospodarczy

mający zamiłowanie do gospod. Zgł. z podan. warunków przyjm. **Dom. Łaglewniki** p. Kobylin

Panna

potrzebna do wyszynku. Zgłosz. przyjm. eksp. Wielk. pod nr. 3592.

Poszukuje się zaraz zdrowej

mamki

lub młodej kobiety któraby przychodziła trzy razy dziennie do lepsz. domu karmić nowonarodz. dziecko. Bardzo dobra zasługa. Zgł. piśm. przyjm. eksp. Wielk. pod nr. 3596.

Dziewczyny

młodszej poszukuje do wszystk. **K. Muth, Berlin,** Grimauerstr. 1 I.

Uczeń lub wolontarjusz

znajdzie miejsce w handlu żelaza i przyborów do budowli.

Fr. Mazurek, Kśiąż.

Ucznia

przyjmie zaraz

Berlińska piekarnia i cukiernia **w Kostrzynie.**

Stef Maserak mistrz piekarski

Uczeń

starszy, inteligentny, ponad lat 18, może się zgłosić od 1. 10. br. do hurtownego handlu win. — Zgłoszenia tylko piśmienne do eksped. Wielkopol. pod nr. 3593.

Żelazo obręczkowe

ma tanio do oddania

Drukarnia „Wielkopolanina."

Nakładem i drukiem Fr. Ciesielskiego w Poznaniu a nakład Spółdzielni Poznańskiej zarejestrowanej w Poznaniu